

Słowik i jaskółka (Jean de La Fontaine; tłum. Władysław Noskowski)

Z nudów, czy też ze zwyczaju
Rzuciwszy miejskie poddasze,
Jaskółka, wędrowne ptaszę,
Spoczęła w gaju,
Gdzie skromny Słowik zawodził swe pieśni.
«Czemu, rzecze Jaskółka, przez tak długie lata
Stronisz od świata?
Któż cię tu słucha? tylko ptacy leśni,
Albo kmić jaki. Porzuć tę pustynię:
Leć ze mną w miasto; tam głos twój wspaniały
Należne zyska pochwały
I w całym świecie zasłynie.
W tym lesie - strach pomyśleć! - możesz zginąć snadnie:
Chytry Kot, znany z rozlicznych bezpraw,
Kiedykolwiek na cię wpadnie,
Porwie i zdławi.
-Znam Kota, odparł Słowik; wiem, że się tu kręci:
Lecz, mimo twej przestrogi, miasto mnie nie znęci.
Nie ma tam chłodnych gajów i kwiecistych błoni,
A kotów stokroć więcej, niż w wiejskiej ustroni.»